

# Mało czasu na piękno [WYWIAD]

**Aleksandra Talaga-Nowacka: W sztukach wizualnych mocno rozwijają się nowe technologie i nowoczesne obrazowanie, ale korzenie pana twórczości sięgają przeszłości, głównie malarstwa młodopolskiego i surrealizmu z ich baśniowością, symbolami. Co możemy w nich odnaleźć dzisiaj? Co symbolizuje chochoł, a co manekin?**

**Dominik Woźniak:** Nowe media to nowy język wypowiedzi. Wszystko zależy od tego, co chcemy ukazać i jakie wzbudzić emocje, samo narzędzie nie jest istotne. Zaczynałem od przedstawiania w sposób klasyczny, bo to są podstawy. To etap w życiu, rodzaj alfabetu – aby umieć budować zdania, należy znać litery. Do dziś nie porzuciłem całkowicie klasycznych rozwiązań. Tradycyjne jest u mnie podejście do tematu, używam tych samych środków, co artyści minionych epok. Symbolizm zawsze był mi bliski z powodu skrótów myślowych. Czasem wystarczy użyć manekina czy chochoła, o których pani wspomniała, by powiedzieć o ułomnościach czy niekompletności człowieka. Zawsze dysfunkcyjnego, od czegoś zależnego, nigdy do końca wolnego. Jeśli człowiek nie podporządkuje się zasadom panującym w społeczności, w której żyje, może zostać wykluczony. Forma manekina to odbicie tego wszystkiego.

**W pracach mówi pan o codzienności, prostych emocjach, ale też dramatach: wysiedleniu czy pedofilii, a w ostatnim roku o chorobie, izolacji, śmierci. Są odwołania do Biblii, literatury, kościelne ceremonie, ludowe obyczaje. Próbuje pan oddać zawilość rzeczywistości?**

- To wszystko są elementy, z których składa się nasze życie. Zawsze mamy jakieś emocje, myśli, przewidywania. One budują człowieka i jego rolę w społeczeństwie. Także doświadczenia z przeszłości wpływają na nasze aktualne przeżycia. Poza tym żyjemy w świecie informacji i obrazu, więc na brak tematów nie można narzekać, raczej trzeba je sobie dawkować. Wszystko, co mnie otacza, jest warte pokazania – a raczej wszystko to, co mogę odzwierciedlić, żyjąc tu i teraz. Tradycje czy obyczaje są ważne, bo mówią o naszej tożsamości. Powinny być pielęgnowane i szanowane, bo po części nas określają. Staram się to przekazywać i podejmować dialog z przeszłością, zwłaszcza teraz, kiedy część dawnych zwyczajów odeszła w zapomnienie.

**Z jednej strony bazuje pan na prostych skojarzeniach: zieleń oznacza nadzieję, ciepłe odcienie to bliskość. Z drugiej - od początkowego realizmu coraz bardziej odchodzi pan ku uabstrakcyjnianiu, postacie ludzkie stają się bryłami przypominającymi a to worki, a to meble, drewniane ciosy, tekturowe pudełka. Dokąd prowadzi pana ta droga?**

- Stosowany przeze mnie kolor został ukształtowany przez naturę. Podobnie faktura. Barw używam tak, by powstał spójny obraz. W sztuce najważniejsza jest prostota formy – przekaz powinien być na tyle bezpośredni, by móc wyrazić odpowiednie emocje. Bezpośredniość to gwarantuje, bo artysta nie musi na bieżąco analizować tego, co robi. Czas na analizowanie jest przed rozpoczęciem pracy, w trakcie malowania to może rozpraszać. A chodzi o szybki postęp, tak by w określonym czasie zamknąć siłę ożywienia i wygaszenia emocji. Długotrwała praca powoduje, że zatracą się skumulowane doznania, bo rozkładają się one w czasie. Jeśli chodzi o abstrakcję, ona po prostu istnieje – w sztuce jest wynikiem obserwacji otoczenia i próbą przełożenia na płótno czy papier. Abstrakcyjnie wygląda choćby nasza planeta widziana z kosmosu. Zanim Kazimierz Malewicz namalował czarny kwadrat na białym tle, on istniał w rzeczywistości, chodziło tylko o to, aby go odszukać i nadać mu nowe znaczenie. Także to, co maluję ja, istnieje od zawsze. Na sposób obrazowania wpływają nie tylko myśli, lecz również przedmioty. Na to nakładają się uczucia twórcy, a całości dopełniają linia, kolor i faktura. Łącząc abstrakcję i naturalizm, osiągam harmonię. W przyszłości na pewno będę kontynuował „badania” nad psychologią człowieka – fascynuje mnie, jak postępuje w określonych sytuacjach i dlaczego. Co go buduje i niszczy. Jeśli chodzi o rozwiązania

techniczne, estetyczne, trudno mi powiedzieć, co będzie. Jest mnóstwo do odkrycia i nadania nowych znaczeń.

## **Cała rozmowa w "Kalejdoskopie" 04/21**

### **\* Jak kupić "Kalejdoskop"?**

Magazyn do kupienia w Łódzkim Domu Kultury, punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press, w salonach Empik, a od numeru lutowego w Księgarni Do Dzieła w Łodzi (Próchnika 3).

### **I w prenumeracie:**

- redakcyjnej - część kosztów wysyłki każdego numeru bierzemy na siebie, a na początek prenumeraty każdy otrzymuje antologię naszych felietonów (i nie tylko) „The best of Kalejdoskop. Felietony”: [TUTAJ](#)
- dostępnej od lat via Ruch (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#)

### **\* Nasze PODKASTY**

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich związanych z Łodzią i regionem - na platformie „Kalejdoskop NaGłos”: [TUTAJ](#) i [TUTAJ](#)  
Rozwijamy też tematyczne „Podkasty Kalejdoskopu”, dostępne [TUTAJ](#)

### **\* Nasze AUDYCJE**

W społecznościowym Radiu Kapitał realizujemy cykl audycji „Oko Kalejdoskopu”. Dostępne są cztery audycje, które prowadzili Joanna Glinkowska i Łukasz Kaczyński. W piątek piątej audycji o tym, jaki jest stan filmowości w Łodzi z Mariuszem Grzegorzkiem rozmawia Bogdan Sobieszek, w szóstej Joanna Glinkowska pyta Kubę Stępnia o jego projekt artystyczny.. Do odsłuchania [TUTAJ](#)